

PROZEEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok III. Białystok, sobota 17—niedziela 18 września 1927 r. № 38.

FRANBOLI

Fabryka cukrów i czekolady w Warszawie
otworzyła w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza **38**

FILJĘ FABRYCZNĄ.

Wielki wybór **CZEKOLADY, KARMEŁKÓW, MARCYPANÓW.**

Towary otrzymują się z Warszawy 3 razy tygodniowo bagażem.

— Ceny fabryczne. —

„Modern“

Data **545, 745, 1015**
poątek

Szlagier wytwórni „NORDISK“
w Kopenhadze

OSTATNI UŚMIECH BŁAZNA

Wstrząsający dramat życiowe-cyrkowy
w 10 aktach

W ROLACH GŁÓWNYCH

KARINA BELL, GUESTA EKVAN

Na scenie:

Program № 1.

Duet taneczny **MOUREL**

Antoni KACZAROWSKI

artysta krakowskiej oper. „Nowości“.

Jadwiga Wąsowiczówna

artystka krakowskiej oper. „Nowości“.

Gustaw Cybulski

artysta warsz. teatrów „Perseus” i „Qui Pro Quo“.

MARYLA MIRNO, IINA HELLEN

art. scen warszawsk. || art. scen krakowskich.

Wesoła rewja p. b.

„**ŚMIEJMY SIĘ**“ z reper. teatrów „Qui Pro Quo“

Kierow. art. Kaczarowski-Zapowiad. Cybulski

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat m. Białegostoku ogłasza przetarg na wykonanie
budowy żelazobetonowego mostu, rozpiętości 12 m. na przed-
mieściu Antoniuk.

Projekt oraz wzór umowy są do przejrzania w wydz. Technicznym Magi-
stratu w godzinach urzędowych od 14 do 21 września r. b.

Pisemne oferty, bez żadnych zastrzeżeń, zapieczętowane i zaopatrzone
napisem: „Oferta na budowę żelazo-betonowego mostu w Antoniuku” zare-
sowane na ręce Prezydenta miasta, należy składać

do dnia 21 września r. b. do godz. 12

w południe, gdyż w dniu tym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit kasy Magistratu na złożone wadium
w wysokości zł. 3.000 (trzy tysiące) tylko w gotówce, lub równowartościo-
wych papierach procentowych, oraz deklaracja firmy, że warunki umowy
są jej znane.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na wysokość
zadeklarowanej w ofercie kwoty.

Magistrat m. Białegostoku.

ECHA DNIA.

Europa w przededniu nowej konstelacji politycznej.

Takiego zdania jest Mussolini. — Zmieszenie włosko-niemieckie?

Paryż, 16 września. Doniesienia o propozycji Mussoliniego odbycia konferencji ministrów spraw zagranicznych Niemiec, Francji, Anglii i Włoch, pomimo zaprzeczeń ze strony włoskiej, wywołały wielkie wrażenie.

Prasa paryska podkreśla, że rozmowa podsekretarza stanu, Grassego w Genewie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Stresemannem trwała 2 i pół godziny. Zdaniem prasy paryskiej na konferencji tej omawiano nie tylko rozdział mandatów kolonialnych, lecz także sprawę daleko idącego zbliżenia niemiecko-włoskiego.

Mussolini, jak donosi „Information”, jest zdania, że Europa znajduje się w przededniu nowej konstelacji.

Korespondent „Paris Midi” donosi z Genewy, że w czasie konferencji między Grandim a Chamberlainem omawiano sprawę rozwiązania zagadnienia albańskiego. Jak słychać, między delegatami włoskimi, a jugosłowiańskimi, osiągnięte zostało porozumienie, które skonkretyzuje się prawdopodobnie już w październiku w umowie między obydwojema państwami.

Jak w Texas...

Meksykańskie stosunki w stolicy Polski.

Po napadzie na ministra Zdzichowskiego, tajemniczym zaginięciu czy porwaniu generała Zagórskiego i napadzie na współpracownika „Rzeczypospolitej” p. Mostowicza, mamy nowy wypadek w Warszawie, przypominający raczej Meksyk lub Texas, niż miasto stołeczne Warszawę. Oto w południe do mieszkania „Jana Stemporowskiego”, wpadło dziesięciu ludzi uzbrojonych w rewolwery, bez słowa rzucili się na właściciela mieszkania, bijąc go kołbami rewolwerów.

W obronie napadniętego stanęła jego żona Eugenia i kuzynka Małecka. Przystąpienie kobiet do walki dało napadającym asumpt do demolowania mieszkania. Demolowanie trwało około godziny, tak, że wkrótce z całego urządzenia pozostał jedynie stos gruzów.

Nieludzkie krzyki i wrzaski spowodowały sąsiadów do wezwania policji i pogotowia. Przechodzący podówczas policjant z posterunku kolejowego wpadł do mieszkania, lecz w tym momencie napastnicy skierowali ku niemu kilkanaście łuf rewolwerowych i pod grozą strzelania kazali mu przystąpić do bezczynnego dalszego demolowania mieszkania. Następnie pod grozą rewolwerów wyszli z mieszkania.

Wezwana karetka pogotowia przybyła i opatrzyła Stemporowskiego i obie pobite kobiety. W momencie jednak kiedy posterunkowy zaczął odbierać od lekarza pogotowia raport oględzin, bandyci wpadli ponownie do mieszkania i wyrwali policjantowi papier z ręki, poczem zbiegli.

Po upływie godziny właściciel mieszkania z powodu pobicia zemleł. Ponownie wezwano pogotowie ratunkowe i znowu powtórzyła się ta sama historia. Napastnicy, którzy obstawili mieszkanie ponownie nie pozwolili lekarzowi wystawić świadectwa. Stan obłożenia mieszkania trwał do późnego wieczora. Dopiero gdy napastnicy wycofali się z przed mieszkania zdolano zawiadomić policję.

Przyczyna tego dziwnego krwawego zajścia nie została dotychczas ustalona. Istnieje prawdopodobieństwo jakichś porachunków politycznych.

Polska się czyści...

P. Minister postanowił chwycić się środków radykalniejszych...

Władze administracyjne, sanitarne i organy policyjne będą bardziej srogie...

Baczność właścicieli nieruchomości

Baczność, obywatele!

P. Minister spraw wewnętrznych Sławoj-Skłodowski wydał okólnik do wojewodów i komisarzy rządu na m. Warszawę, w którym stwierdza, że podjęta przez niego akcja w kierunku podniesienia zdrowotnego i estetycznego stanu miast, miasteczek i wsi nie posuwała się wydatnie naprzód, wobec czego postanowił chwycić się środków radykalniejszych.

Ponieważ wprowadzenie mandatów karnych na całym obszarze Rzeczypospolitej daje nową skuteczną broń w ręce władz administracyjnych i organów policyjnych, p. Minister domaga się od wszystkich organów, aby w terminie prekluzyjnym, do 1 października r. b., naprawiły niedbalstwo, niezaradność i brak energii. P. Minister domaga się kategorycznie, aby: a) w miastach i miasteczkach zaprowadzono porządek na placach, ulicach i podwórkach domów, w szczególności obok studzien; **czysty wychodek i zamknięty śmietnik w każdym domu**; szczególna czystość w obrębie hoteli i restauracji; b) po wsiach: czystość na drogach, podwórkach i obok studzien; czysty wychodek w każdym domu; c) aby urzędy publiczne świeciły przykładem czystości i porządku.

Po 1 października r. b., w razie stwierdzenia nieporządków osobiście przez Ministra, bądź też przez **lotne komisje**, które będą wysyłane niezależnie od własnych wyjazdów inspekcyjnych, Minister będzie to traktował jako stwierdzony brak energii i niedołęstwa właściwych władz administracyjnych i organów policyjnych, a odpowiednich urzędników lub funkcjonariuszy będzie usuwał w trybie art. 116, 62 lub 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

KONFERENCJA W STAROSTWIE.

W dniu 14 b. m. odbyła się w Starostwie pod przewodnictwem Starosty p. Billeka konferencja w związku z ostatnim okólnikiem M. Spr. Wewn. o uporządkowaniu sanitarnym miasta. Wyniki konferencji podane zostaną do wiadomości publicznej.

SPRAWY MIEJSKIE.

Fatalny stan bruków na ul. Kupieckiej.

Związek Wielkiego Przemysłu zwrócił się do Magistratu m. Białegostoku z memorjałem, w którym wskazuje na fatalny stan bruków na ulicy Kupieckiej.

Ulica ta stanowi najważniejszą arterję życia handlowego w naszym mieście i dlatego bruki na tej ulicy należałoby w pierwszym rzędzie uporządkować.

JESZCZE JEDNA POŻYCZKA.

Magistrat m. Białegostoku na posiedzeniu 8 b. m. postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 300.000 zł. z zamiarem jej na pożyczkę długoterminową, przeznaczoną na brukowanie ulic miasta. W roku bieżącym na ten cel zostanie wydane 100.000 zł.

PIASEK I KAMIEŃ NA CHODNIKACH.

Mieszkańcy miasta uskarżają się, że do parku 3-go Maja dostęp jest utrudniony ponieważ chodniki na ul. Św. Jędrzejowskiej są zarzucone kamieniem i piaskiem, pomimo że remont tej ulicy jest już ukończony.

DOBUDÓWKA GMACHU MAGISTRATU.

W dniu 14 b. m. ukończona została dobudówka Magistratu. W nowym budynku mieścić się będą: na dole — biuro adresowo-meldunkowe, część wydziału gospodarczego, a na górze — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej.

NOWA ULICA.

Nowej ulicy, przechodzącej równolegle do ulicy Grzybowej, i łączącej Spacerową z Piastą, nadano nazwę „Okopowej”.

POWOLNE SKANALIZOWANIE MIASTA.

Magistrat uchwalił przeprowadzić kanalizację ulicy Modlińskiej, Warszawskiej i Pałacowej. Na ten cel przeznaczono 36.754 zł.

Projekt skanalizowania ulic został przystosowany do projektu przyszłej kanalizacji całego miasta.

W drodze ku europeizacji.

Niedawno zabieraliśmy głos w sprawie „barbarzyńsko-obmyślonych”; o nieestetycznym wyglądzie — desek afiszowych, którymi miasto nasze zostało udekorowane — jak pisaliśmy — z inicjatywy i łaski nowego naczelnika wydziału technicznego Magistratu...

Jak się okazuje, barbarzyństwo to na debet nowego naczelnika wydziału technicznego Magistratu p. inż. Szpikowskie-

go odniesione być nie może. Barbarzyńskie deski te—są produktem twórczości nowego kierownika sekcji gospodarczej Magistratu p. Czesława Budryka.

Więc chętnie stwierdzamy, że p. inż. Szpikowski, jako pracownik na niwie samorządowo-społecznej, nie jest człowiekiem o gustach azjatyckich, jak ktoś inny, lecz działaczem o zupełnie europejskiej powierzchowności i o europejskich zapatrywaniach na sprawy miejskie, dowodem czego mogą służyć uchwalone już przez Magistrat projekty Wydziału technicznego, a mianowicie: **wyafaltowanie ul. Warszawskiej, betonowy most na Antoniuku, dążenie do skanalizacji miasta** (kanalizacja ulic Modlińskiej, Warszawskiej, Pałacowej) i in.

Bardzo to nas cieszy!

Może nareszcie z tym kulturalnym pracownikiem samorządowym o europejskiej powierzchowności nasza gospodarka miejska wyjdzie na szeroki tor europeizacji.

Światło lamp Jupiterowych...

Sensacyjna dymisja radnego p. Karola Hepnera. — Afera w Banku Ziemi Podlaskiej.

W „Dzien. Biał.” z dn. 11 b. m. czytelnicy tego pisma przeczytali sensacyjną wzmiankę:

„P. Karol Hepner ustąpił z Rady. Prezes Komisji Rewizyjnej i Gospodarczej radny p. Karol Hepner nadesłał na imię prezesa Rady Miejskiej pismo, w którym komunikuje, że zrzeka się godności radnego. Rezygnacja ta, umotywowana stanem zdrowia, wywołała wielką sensację.”

Wiadomość tą podała również i „Gazeta Białostocka” w numerze z dn. 11 b.m., w której to czytaliśmy:

„Dymisja radnego p. Karola Hepnera. W dniu 9 b.m. prezes Rady Miejskiej Filipowicz otrzymał pismo od radnego p. K. Hepnera, który z powodu choroby zrezygnował z piastowanego mandatu.”

„Rezygnacja, umotywowana stanem zdrowia”, „z powodu choroby”...

Wiadomość powyższa, jak podaje „Dz. Biał.”—„wywołała wielką sensację”...

Nic dziwnego. P. Karol Hepner — postać w Białymstoku znana. Tyle energii, tyle aplombu, tyle natarczywości i—tu—raptem, ni stąd, ni zowąd—rezygnacja i dymisja! W dodatku z takim zbanalizowanym dyplomatycznym umotywowaniem jak „z powodu choroby”, „z powodu stanu zdrowia”...

Społeczeństwo białostockie snuje różne domysły. Cała sprawa sensacyjnej dymisji spowita jest welonem tajemniczości. Zagadkowo-lakoniczną w swych informacjach o tej „sensacji” jest codzienna prasa białostocka. Niechże będziemy w swoim rodzaju „enfant terrible” w gronie naszych „presserów” i — z obowiązku dziennikarskiego—rzucimy na tę „sensację” snop promieni.

Uchyli to rąbka tajemnicy, zaś w świetle naszych lamp Jupiterowych sensacyjna rezygnacja p. K. Hepnera przedstanie jeszcze bardziej sensacyjnie...

P. Karol Hepner wypłynął na powierzchnię naszego morza społecznego od lat kilku.

Wypłynął odrazu, jak „gruba ryba”.

Pierwszy, kto zwrócił uwagę na tę „grubą rybę”, był „Dziennik Białostocki”.

Za rewelację „Dziennika” o karierze p. Hepnera zaskarżył p. Hepner redaktora „Dziennika” do Sądu. Potem jednak sprawa ta jakoś ucichła i poszła w niepamięć.

W ostatnich czasach od p. K. Hepner wdarł się w same centrum areny białostockiego życia społecznego. Wszędzie było p. K. Hepnera — „pełno”: w komisji szacunkowej, w komisjach rewizyjnej i gospodarczej Rady Miejskiej, w kooperatywach, w zrzeszeniach, w organizacjach społecznych i finansowych—wszędzie rozbrzmiewał tubalny głos tego działacza uniwersalnego, który zaczął swą karierę w Białymstoku w charakterze naczelnika kryminalu, a obecnie kończy ją w... „Banku Ziemi Podlaskiej w Białymstoku”...

W czerwcu r. 1926 p. Karol Hepner przy współudziale in-

nych działaczy społecznych, założył u nas „Bank Ziemi Podlaskiej—spółdzielnię z nieograniczoną odpowiedzialnością Kupców Polskich i Właścicieli Nieruchomości w obwodzie Województwa Białostockiego.”

W skład członków—założycieli Banku tego weszli p.p.: Wilhelm Zukowski, dyrektor Banku Handlowego w Białymstoku; Jan Religioni, dyrektor fabryki wódek Centr. Spir. Tow. Akc. „Poznań”; Stanisław Jankowski, notariusz w Białymstoku; Henryk Głowiński, kupiec; Adam Przewoński, kupiec, wł. nieruchomości; Jerzy Grochowski, Sekr. Stow. Kupców Polskich w Białymstoku; Antoni Lubkiewicz, redaktor „Dziennika Białostockiego”; Stanisław Homan, kupiec, wł. nieruchomości; Bolesław Kośmider, pom. nacz. Urz. Skarb. w Białymstoku; Ludwik Mioduszeński, kupiec; Marek Marcewicz, pom. nacz. Urz. Skarb. w Białymstoku; Bolesław Jarocki, kupiec, wł. nieruchomości; Bolesław Huppert, wł. drukarni i nieruchomości; Bolesław Reucki, kupiec, wł. nieruchomości i Albin Brzostowski, wł. księgarni.

P. Karol Hepner stał—ma się rozumieć—dyrektorem Banku i prezesem jego Zarządu.

Celem Spółdzielni było—„podniesienie dobrobytu swych członków oraz współdziałanie w ich rozwoju kulturalnym” (art. 3 Statutu). To też p. dyrektor i prezes Zarządu Banku w jednej osobie p. Karol Hepner, obijał progi Banku Gospodarstwa Krajowego, **usilnie domagając się** udzielenia Bankowi Ziemi Podlaskiej **kredytu** w wysokości złotych... chociażby 50.000.

Z zabiegów tych jednak nic dotąd nie wyszło. Natomiast z działalności dyrektorskiej p. Hepnera coś niecoś wyszło. O tem też właśnie chcemy pomówić...

Biurowość w Banku Ziemi Podlaskiej prowadzona była w sposób bardzo uproszczony: kasa i portfel wekslowy Banku przechowywały się w lewej kieszeni marynarki p. K. Hepnera, zaś buchalterja i cała „księgowość”—w prawej.

P. Dyrektor kierował Bankiem jak chciał, i jak uważał za potrzebne. I oto nakierował. Skończyło się to dyrektorstwem na tem, iż wspólnik p. Dyrektora Hepnera w sprawach handlu skórą niejaki p. Brener, z ulicy Żelaznej, którego p. Hepner wciągnął w poczet członków Banku i któremu udzielił pożyczki (pod hipotekę w wysokości 1000 dolarów), „pożyczył sobie” z Banku **5.104 dolarów 90 centów** i ulotnił się...

Wierzyciele, którzy nie otrzymywali zainkasowanych przez Brenera pieniędzy, zaczęli bombardować Bank alarmującymi depeszami. P. Dyrektor cały czas sprawę tę bagatelizował. A gdy do Banku przybyło w tych dniach 14 poszkodowanych kupców i zaczęli trochę się awanturować—p. Hepner w pierwszej kolej pomyślał o sobie...

Cały majątek swój w sumie zł. 50.000, obciążony długiem Banków frosyjskich (w kwocie 10.000 rubli) i długiem Banku Gospodarstwa Krajowego (w kwocie 25.000 złot.), **p. Karol Hepner przekazał swej żonie p. Konstancji Hepnerowej.**

O sobie p. Dyrektor pomyślał, pozostawiając łaskawie odpowiadając za skutki swego dyrektorstwa w Banku szanownym panom założycielom Banku, oraz składając z siebie winę na p. Grochowskiego, sekretarza Stow. Kupców Polskich w Białymstoku, i pracownika bankowego.

W dniu 12 b. września zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie Rada Nadzorcza Banku Ziemi Podlaskiej.

Posiedzenie Rady było istną łaźnią dla p. Hepnera.

P. Dyrektor wyznał przed Radą Nadzorczą swe grzechy. Rada słuchała tej spowiedzi, reagując tylko pomrukiwaniem, jak nad nieboszczykiem.

A w końcu powiedziała p. Dyrektorowi:

—A teraz pan może sobie iść do domu!

P. Dyrektor poszedł sobie do domu, a członkowie Rady p.p.: Albin Brzostowski, Bolesław Kośmider i Bolesław Jarocki posłali do Sądu Okręgowego Wydziału Rejestru Handlowego, protokół №12, który brzmi:

„Wszystkich członków Zarządu—w myśl art. 21 Statutu—w osobach Hepnera Karola, Przewońskiego Adama i Kitzla Stanisława w czynnościach zawiesić...”

W terminie dwutygodniowym od 13.IX ma się odbyć walne zgromadzenie członków Banku.

Żona współnika p. dyrektora — m-me. Brenner z ul. Żelaznej — wyraziła rzekomo chęć uszczerpkowania poszkodowanym wierzycielom 50 proc. zdefraudowanej przez jej małżonka sumy.

Wierzyciele, jak nas informują, już się na to zgadzają, albowiem... lepszy rydz — jak nie.

Panu dyrektorowi — dla uregulowania całej tej kryminalnej sprawy — Rada Nadzorcza dała termin siedmiodniowy, grożąc w przeciwnym razie interwencją p. Prokuratora.

Czy dojdzie afera ta do p. Prokuratora, czy też nie, — najbliższe dni pokażą.

Pod wpływem takich to „nieprzyjemności” p. Karol Hepner zdecydował też zrezygnować z mandatu radzieckiego.

Sam siebie „zawiesił”...

Nieoczekiwana rezygnacja p. K. Hepnera z mandatu radzieckiego wywołała sensację w mieście.

Codzienna prasa białostocka o tej sprawie bankowej, która spowodowała sensacyjną rezygnację, milczy...

Dlaczego to tak? Bardzo prosto. Generalissimus „Des Naje Lebni” p. Pejsach Kaplan i jego adiutant p. M. Goldman za późno się dowiedzieli, zaś redaktor „Dziennika Biał.” p. Antoni Lubkiewicz i wydawca „Gazety Biał.” p. Albin Brzostowski są członkami — założycielami tego niefortunnego Banku i — jakoś nie wypada, jakoś nieprzyjemnie jest dla nich pisać o tej kryminalno-bankowej *en qu'on appelle histoire*.

Zgasić niedyskretny Jupiter? Nie potrzeba więcej jaskrawych promieni! Dosyć!..

REWJA PRASY.

„ŻYCIE POLSKI”.

Świętopowstały pod redakcją p. W. Śnieżko tygodnik „Życie Polski” po dwóch swych numerach życie zakończył...

W poświęconym „Życiu Polskiemu” nekrologu „Dz. Białostockiego” czytamy:

„Dwa pierwsze numery były niejako numerami okazowymi. Wydawnictwo „Życia Polski” po tych dwóch numerach w ciągu parutygodniowej przerwy przystępuje do normalnej pracy. Przerwa, przewidziana zgóry, zostanie użytkowana na ustalenie nakładu, czyli liczby stałych prenumeratorów. Bez tego wydawnictwo, jak na nasze warunki luksusowe, nie może się ukazywać”...

„Gazeta Białostocka”.

W niedzielę, dn. 11 b. m. w Białymstoku wyszedł pierwszy numer dawno zapowiedzianego już nowego pisma codziennego p. t. „Gazeta Białostocka”.

„Gazeta Białostocka” jest to 3 stronicę warszawskiego pisma „Unja” z dodrukiem 4-ej stronicy w Białymstoku. Redaguje tę 4-ą stronicę p. Teofil Morełowski.

Z artykułu wstępno-programowego „Gazety Białostockiej” wnioskować można, iż Redakcja uważa swe czasopismo za „sprawę honoru miasta wojewódzkiego”.

Dodrukowana ta „sprawa honoru miasta wojewódzkiego” obiecuje: „zachęcać do pracy społecznej”, „kojać wpływ na wszelkie spory”, „karcieć zło i występki”, „podtrzymywać wszystkich na duchu”... (p. Gubińskiego jak również i p. Karola Hepnera podtrzymać na duchu podupadłym szanownej Redakcji chyba się nie uda...)

Do dziś dnia wyszło 7 numerów „Gazety Białostockiej”, ale kompletnie nic — oprócz policyjnego raportu sytuacyjnego i kroniki wydarzeń — w „Gazecie” tej nie znajdujemy. **Ani jednego artykułu oryginalnego, ani jednego zdania własnego, ani jednej myśli oryginalno — twórczej!**

Nie pismo codzienne a jakieś „poronione niemowlę prasowe”.

Dla „zachęcenia do pracy społecznej”, „kojących wpływ na spory i niesnaski” i „podtrzymywania wszystkich na duchu” — zamalało jest samego przedruku raportów policyjnych i starych wiadomości z innych pism.

Jeżeli pchasz się na mównicę publiczną, powinieneś mieć cokolwiek do powiedzenia. A jeżeli nic kompletnie do powiedzenia nie masz i mówić nie potrafisz — nie pchaj się na afisz... i nie wydawaj „gazety”!

Amicus Plato sed magis amica veritas...

„Koncern prasowy”

lotrów, szantażystów, oszustów i łapowników.

Pewien **wypadek z defenzywy** (za opilstwo i łapownictwo); pewien **szpicel**, również wypędzony z kryminalu za **łapownictwo**, oraz pewien **szantażysta**, „fabrykant fałszywych dokumentów oraz nielegalnych zwolnień z wojska” i kolporter fałszywych pieniędzy — zorganizowali organ prasowy, przy pomocy którego szantażują pewne miasto, wymuszając od firm i osób prywatnych pieniądze za inseraty, „revelacje” i niepisanie jawnych i poufnych doniesień.

Temu „koncernowi prasowemu” lotrów, szantażystów i oszustów, korzystających z wolności tylko dzięki złożonej w Sądzie kaucji, dopomagają inne lotry, jeszcze dopóty nie zdegradowani, nie wypędzeni i na ławie oskarżonych nie osadzeni.

Szubrawska kompanja ta w dość dowcipny sposób wyludzała dotychczas pieniądze od ludzi, których sama wciągnęła w nielegalne sprawczki.

Obecnie „cieple towarzystwo” to, za **którym dawno już tęskni więzienie**, poszło drogą **jawnego szantażu i teroru** za pomocą słowa drukowanego.

„Interesy handlowe” tej zbrodniczej spółki lotrów dawno byłyby już wspłynęły na światło dzienne, gdyby policja tego miasta zechciała przeprowadzić należyte dochodzenie w tej sprawie, i zbadała poszkodowanych, którzy obecnie milczą, bojąc się zemsty ze strony szantażystów.

Znajdzie się obfity materiał, który położy kres działalności tych łajdaków i zbrodniarzy.

Nie wymieniamy nazwiska miasta i nazwisk ze względów zrozumiałych.

Ciemną norę lotrów tych, ich brudne sprawki i całą ich działalność oświecimy wkrótce jaskrawymi reflektorami wszechstronnie i szczegółowo.

Prosimy wszystkie poszkodowane osoby o udzielenie nam w tej sprawie swych informacji.

Zarazą powinna być wyteplona

„Prasowa” **ekspozytura złodziejska**, hulająca na wolności i zajmująca się „publicystyką”, **pora już przetranslokować z drukarni do więzienia!**

Szanownych Panów: Mozesza Lisa, Węrowskiego, Br. Lurje, Jakóba Najdorfa (ul. Sosnowa), Pomeranca (ul. Zamenhofa), Nochima Zalcmana (Sienny Rynek), Izaaka Kantora, Abła Furmana, Owsieja Szlapaka, Grycmana oraz Gersza Lichtensztejna (ul. Kupiecka) uprzejmie prosimy wstąpić do redakcji (codziennie od godz. 1—2) w sprawie udzielenia nam pewnych informacji.

Paszkwiłant będzie odpowiadał przed Sądem.

W **świątku ulicznym**, wydawanym w Białymstoku przez „znanego” na tutejszym bruku R. Trockiego p. t. „Przegląd Przemysłu Kresowego” p. „redaktor” zamieścił stek obelg, kalumnij, inwektyw i dyffamacyj po adresem naszego redaktora.

Do odpowiedzi temu „redaktorowi” poniżać się nie będziemy.

Sprawę tę redaktor naszego pisma skieruje do Urzędu Prokuratorskiego.

Jako żywcem, do Urzędu Prokuratorskiego zwrócili się również: dyrektor białostockiego składu T-wa Standard-Nobel p. K. Płodowski i inż. p. Goldszmidt, krórch R. Trocki również zelżył w druku w swym świątku ulicznym.

Obecnie redaktor naszego pisma skieruje do Urzędu Prokuratorskiego.

Na **arenie życia białostockiego**.

zabudów w domu elektryczności!

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Zabłudowie powzięto uchwałę urządzenia w Zabłudowie elektrycznego oświetlenia ulic.

Obecnie redaktor naszego pisma skieruje do Urzędu Prokuratorskiego.

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu pomocy powodziom w Małopolsce odbędzie się jutro, w niedzielę 18 b. m. w

teatrze „Palace” odczyt mec. M. Ziemińskiego o rozmiarach katastrofy powodzi. W miejscowych kinach wyświetlane będą zdjęcia, zrobione na miejscu katastrofy. Właściciele restauracji i kawiarni zgodzili się doliczać do każdego rachunku 10 groszy na rzecz powodziarzy.

Zaginiony biały ojciec czarnych dzieci.

Przed kilku laty wyemigrował z Białegostoku do Havanny pewien młodzieniec. W Havannie uzyskał on posadę, poczem poznał jakąś nadobną niewlastę, zakochał się i — po pewnym czasie ożenił się z nią.

Szybko minęły miodowe miesiące i jeszcze w pierwszym roku małżeńskiego pożycia małżonka jego powita parę bliźniąt... czarnej rasy!

Oczywiście wybuchł wielki skandal, gdyż białostoczanin nie mógł zrozumieć, w jaki sposób stał się ojcem dwojga murzynów. Wreszcie żona przyznała się, że ojcem tych bliźniąt jest murzyn-policjant, z którym utrzymywała stosunki miłosne jeszcze przed zamążpójściem.

Zrozpaczony mąż zaskarżył tego policjanta do sądu, ten jednak stanowczo zaprzeczał, by miał być ojeem tych bliźniat.

Nie mogąc nadal znieść tej hańby, oszukany mąż porzucił swą żonę wraz z dziećmi i zniknął.

Obecnie żona jego nadesłała do jego krewnych w Białymstoku zapytanie, czy nie wiedzą, gdzie się znajduje. Jednakże również w Białymstoku nikt nie wie o jego losie.

POCHÓD JESIENI.

Od kilku dni mamy zmianę w temperaturze. Aura, przeplatana deszczami, znacznie się pocięła i przypomina szarugę jesienną. Należy mieć nadzieję, że obecna pogoda jest przejściowym zjawiskiem, gdyż przy końcu września do połowy października — panuje u nas przysłowiowa piękna jesień.

Kino „Modern“.

Kino „Modern“ po gruntownym remoncie zupełnie się odmieniło. Foyer zostało powiększone i upiększone lustrami i zieloną. Zostały pobudowane łóża, wygodne, zamknięte od strony widowni. Na widowni zaprowadzono nowe krzesła, podłoga wysłana grubym chodnikiem, zagłuszającym tupot nóg wpadającej po przerwie na salę publiczności. Widownia jest częściście oświetlona przyjemnym dla oka światłem lamp matowych. Scena została powiększona i zaopatrzona aksamitną kurtyną. Dekoracje wykonane są w stylu ultra modernistycznym z wizerunkiem nie wiedzieć czy ptaka czy zwierzęcia.

Wogóle całe odnowione wnętrza kina robi wrażenie bardzo dodatnie. Wszędzie czysto, biało, widno.

Na wzór kin europejskich podczas trwania pokazu, publiczności na salę się nie wpuszcza. Kino demonstruje ostatnie nowiny sezonu. Na scenie występują artyści.

KRONIKA.

— We wtorek dn. 13 b.m. powrócił z urlopu p. wice-wojewoda Skrzyński i objął urzędowanie.

— 15 października rozpoczyna się tegoroczne zebrania kontrolne, na które powołani szeregowi roczników 1887, 1899 i 1901 oraz wszyscy z innych roczników, którzy dotąd na zebrania kontrolne się nie stawili.

— Na zasadzie rozporządzenia Min. Rolnictwa i Wojskowości w Białostockie zawiadomiono poszczególnych starostów i magistraty o zakazie wywozu bydła rogatego zapędzonego z powodu na szerszą się zarazę płucną.

Komendant B.O.S.O. p. Izak Markus wydał rozkaz do Straży, w którym zaznaczył, że obywateli, którzy nie są komendantami...

Przygotowania do otwarcia drugiego urzędu pocztowego w Białymstoku. W dniu 10 września 1967 r. rozpoczęto przygotowanie tej filii przy ul. Giełdowej lub Nowy Świat, gdzie już wyszukano odpowiednie lokale. Należy przypomnieć jeszcze dalsze otwieranie lokalnych biurowo-pocztowych.

Rachuba podatkowa i egzekucja zostały przydzielone do Kasy Skarbowej w Warszawie, a wydziałowa Kasy Skarbowej do Wydziału Egzekucyjnego (Warszawska 14) w celu nadzoru nad egzekucją Kasy Skarbowej w gminie.

— Komisja Sanitarna przystąpiła do lustracji piekarni w Białymstoku w myśl ostatniego zarządzenia Ministerstwa.

Nieodpowiednim piekarniôm wyznaczony zostanie termin
celem zlikwidowania.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie mianowany dotychczasowy p. o. naczelnego sekretarza Sądu Okręgowego p. Fr. Dziarski komornikiem III rewiru na m. Białystok.

W tych dniach wyrokiem Sądu Okręgowego został skazany z art. 515 p. 1 K. K. mieszk. Białegostoku Dominik Hajdukiewicz za dopuszczenie się czynu lubieżnego z pasierbica 14-letnia Eugenja Mikułko w czerwcu r.b. na 1 rok więzienia zast. dom. poprawy.

Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

W nocy na 11-go bm. nieznan sprawca dostał się przez okno do piwiarni Jana Słomianko (Szosa Baranowicka nr. 31), skąd skradł 200 złotych gotówki.

— Pomimo przeniesienia Urzędu Akcyz i Monopolów na ul. Sienkiewicza kartki na spirytus skażony nadal wydaje oddział kontroli skarbowej, mieszczący się przy ul. Warszawskiej 14, w podwórzu.

Do 10 b.m. urzędnicy Urzędu Akcyz i Monopolów w Białymstoku od 1 stycznia r.b. sporządzili 3.200 protokołów za nielegalne uprawianie plantacji tytoniowych.

Obecnie w dalszym ciągu przeprowadzają lustracje funkcjonariusze policji.

Protokoły policyjne nie wpłynęły jeszcze do Urzędu.

Jak się dowiadujemy, Bank Polski powiększa dyskonto weksli bankowcom i fabrykantom.

— P. Jan Kiziel zam. w Białymstoku przy ul. Czystej 147, otrzymał od nieznanego mu osoby list anonimowy, wzywając go do wyjazdu z Białegostoku. Osoba ta za niezastosowanie się do jej dyspozycji, grozi zemstą.

W związku z tworzeniem się drugiej Kompanii Strzeleckiej na terenie miasta Białegostoku przyjmowane są zapisy na członków Związku Strzeleckiego.

Zgłaszać się do kancelarii Obwodu (Elektryczna 9) w godz.
od 10-ej do 15-ej i od 17-ej do 19-ej za wyjątkiem świąt.

— Gerszon Górewicz, współwłaściciel apteki Rjzensztata (Rynek Kościuski nr. 11) zameldował policji, że służąca jego Marja Nielcówna od 5 miesięcy dokonywała systematycznie kradzieży różnych medykamentów z apteki.

W dniu 11 b. m. znalazł on w zamkniętym kufrze oskarżonej pewną ilość medykamentów. Sprawczynię zatrzymano.

— W przychodni Kasy Chorych w Białymstoku, wprowadzono innowację, mianowicie—numerki do lekarzy zostały skasowane. Petent składa przy okienku legitymację swoją i zaznacza do jakiego lekarza się melduje, poczem udaje się do lekarza.

Przez wprowadzenie tej inowacji procedura przyjęta została uproszczona. Żadnych ogonków przy okienkach nie ma i wykluczone są nadużycia ze strony ubezpieczonych, ponieważ z porady lekarskiej nie może skorzystać inna osoba oprócz wykazanej w legitymacji.

— Zarząd Obwodu Białostockiego Zw. Strzeleckiego został rozwiązany. Kierownikiem obwodu wyznaczono dotychczasowego prezesa obwodu p. Snieżko.

— Dnia 2 października r. b. odbędzie się w Białymstoku Zjazd komendantów obwodów Zw. Strzeleckiego okręgu grodzkiego celem omówienia bieżących spraw.

W myśl otrzymanego rozporządzenia z Ministerstwa, Zarząd Poczty będzie wypłacał odszkodowanie za zaginione listy polecane, 50-krotnej wartości opłaty.

== Dnia 10 października odbędzie się zakup koni, zdalnych dla wojska. Sprzedaż odbędzie się z wolnej ręki na targowicy miejskiej obok Zwierzyńca.

Wobec dokonywującej się w tut. Biurze Obwodowym Funduszu Bezrobocia reorganizacji działu wpływu składek, mającej na celu jeszcze większe usprawnienie tej dziedziny, w najbliższym czasie Biuro przystąpi do energicznego ściągania wkładek bieżących, a tembardziej zaległych.

Spodziewany jest szereg egzekucyj, spraw administracyjno-

karnych i sądowych w stosunku do niepunktualnych płatników.

Okręgowy Komitet partji P.B.S. w Białymstoku zwołał do Grodna na dzień 18 b.m. konferencję delegatów organizacji z trzech okręgów wyborczych, obejmujących: 1-szy okręg — powiaty Białostocki, Sokólski i Wołkowyski, 2-gi okręg — powiaty Grodzieński, Augustowski i Suwalski i 3-ci okręg — powiaty Wys.-Mazowiecki, Bielski i Ostrowski.

Celem konferencji jest omówienie i uzgodnienie taktyki w przyszłych wyborach do Sejmu.

Z Białegostoku udają się na powyższą konferencję delegaci: pp. Muszyński, Przytuła i Marciniak.

W kościele Farnym buduje się ołtarz Pana Jezusa według projektu wykonanego przez artystę rzeźbiarza p. Wincentego Bogaczyka z Warszawy. Ks. Dziekan A. Chodyko podpisał umowę na wykonanie robót rzeźbiarskich na sumę zł. 9100.

Koszta robót stolarskich zostały obliczone na sumę 12.000 złotych. Materiał drzewny już zakupiono. Roboty mają być wykonane do dnia 1 czerwca 1928 roku.

Właściciel składu żelaza przy ul. Lipowej 24 p. Kwater zameldował policji, że mieszkańcy pierwszego piętra rzekomo uмышленie puszczili wodę z wodociągu do jego sklepu żelaznego, który został zalany, powodując straty na 3.500 zł.

Kwota uliczna zorganizowana na rzecz L. O. P. P. dała w dniu 4 b.m. — 1030 zł. 64 w dniu 11 — 486 zł. 71 gr.

Z kół fabrykantów białostockich zwracają uwagę na to, że na stacji Białystok-Poleski stale rozkradany jest węgiel. Należałoby wzmocnić ochronę policyjną.

Magistrat przystąpił do wręczania nakazów na opłaty drogowe. Narazie rozesłano te nakazy właścicielom nieruchomości.

Opłaty drogowe kupcom zostaną wkrótce wymierzone.

S A D.

Wielki proces komunistyczny.

Wkrótce rozpocznie się w Białymstoku wielki proces członków Polskiej Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi.

Wielki proces ten jest echem likwidacji gniazda zarazy czerwonej, rozpoczętej w Białymstoku i na prowincji jeszcze w r. 1925.

Do Sądu Okręgowego w Białymstoku wpłynął już akt oskarżenia, drukowany w Warszawie i obejmujący 419 stron druku.

Oskarżonych jest 133 osoby, z których 87 znajduje się w więzieniu, reszta — na wolności. Ze strony oskarżenia powołano 183 świadków i 3 biegłych.

Przypuszczalnie proces potrwa półtora miesiąca.

W jaki sposób można otrzymać dokumenty z Rosji sowieckiej.

Min. spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu ustaliło następujący system wydobywania dokumentów osobistych od władz sowieckich za pośrednictwem konsulatów Rzplitej Polskiej. Osoba, poszukująca swego dokumentu, winna przesłać opłacone zwykłym stemplem podanie do min. spraw zagranicznych, departament konsularny.

M. S. Z. na podstawie podania ustali wysokość opłaty, przypadającej na pokrycie kosztów wydobywania dokumentów, obliczonej w dolarach amerykańskich (3 dolary za dokument) i prześle osobie zainteresowanej odpowiednio zaświadczenie, na mocy którego petent będzie mógł wysłać pocztą wprost do odnośnej placówki polskiej w Rosji oznaczoną kwotę w efektywnych dolarach amerykańskich.

W razie niezamówienia petenta winien on dołączyć do podania świadectwo ubóstwa, na zasadzie którego M. S. Z. będzie w możności wydobyć dokumenty bezpłatnie.

Co będziemy tańczyć w karnawale 1928r.?

Bananas-slide, hibi-dżibi i budapeszt.

Co rok nauczyciele tańca z całego świata zbierają się, celem uradzenia, jakie kreacje choreograficzne mają królować w nadchodzącym sezonie. W czasie tych obrad pada się na gromadzony materiał, na przykład z wysp Fidżi, z Nowej Kaledonii, z kraju Somalistów w Afryce i dopiero potem z tych podrygów dzikusów smaży się w choreograficznej retorcie

modne tańce dla europejskich i amerykańskich salenów i dancingów.

Publiczność, która zaiste w pocie czoła nauczyła się kroków charlestona i black-botoma sądziła, że przynajmniej na jakiś czas będzie miała już spokój. Ale współcześni „maitres de dance” są nieublagani. W nadchodzącym sezonie będziemy musieli wyuczyć się trzech nowych tańców: mianowicie banan-slide, bibi-dżibi i budapeszt.

Bananas-slide ma już za sobą peryską przeszłość, gdzie publiczność zachwycała się nim. Tańiec ten to rodzaj fox-trotta z krokami ślizgowymi i małymi skokami. Ma on obrazować ślizganie się po rzuconych skórkach bananów, stąd też pochodzi jego nazwa.

Drugi tańiec hibi-dżibi również debiutował w Paryżu. Jest to najniebezpieczniejszy konkurent charlestona, do którego jest podobny w ogólnej strukturze, ale odznacza się większą jeszcze dzikością, tak, że trzeba go będzie dopiero do warunków salonowego tańca przystosować.

Budapeszt — jak to wskazują nazwa — jest produktem choreografji węgierskiej. Oprócz czardasza, kraj ten nie eksportował żadnego tańca a obecnie budapeszt ma zdobyć świat. Nowy ten tańiec ma być połączeniem czardasza z bluesem.

Knajpa Ligi Narodów.

Piwiarnia, w której tworzy się historia...

„Bawaria”, historyczna obecnie piwiarnia vis-a-vis Jardin Anglais, przeżywa obecnie znowu wielkie dni.

U wejścia powiewa kilka tańch chorągiewek. W jakikolwiek sposób „Bawaria” musi okazywać, że należy do Ligi Narodów. Obecnie lokal ten przeżywa swój pełny sezon. Tutaj zaczyna się wszystko i kończy, co potem w wielkiej sali obrad jest rozpatrywane.

„Bawaria” jest lokalem nocnym, ale bez kobiecej obsługi. Za dnia Liga Narodów oddaje ten lokal stałym mieszkańcom Genewy, ale wieczorem po ukończeniu posiedzenia zmienia się oblicze „Bawarii”. Gromadzą się tu przedewszystkiem dziennikarze ze wszystkich stron i ci, którzy według dnia jak najzacieplej się zwalczają, piją piwo w przykładnej zgodzie.

W wielkiej podłużnej sali wszystkie miejsca są wówczas zajęte. Przy wszystkich stolikach siedzą dziennikarze, a jeśli się który spóźni, to już musi stać. Nie cennie się jednak na pewno, bo oto w tym lokalu tworzy się historia. Rozstrój żelazkowy Brianda zmienia się w wypadek światowego znaczenia. Kwadrans spóźnienia Stressemanna nabiera rozmiarów faktu historycznego. Tutaj różnych mężów stanu gani się i chwali. Głorzyfikuje się socjalizm, albo się go też przeklina. Jednym słowem uprawia się światową politykę na wielką skalę.

Jeżeli któryś z gości obróci się i spojrzy na ścianę, to odrazu może dojrzeć swoją własną karykaturalną podobiznę. Wszystkie ściany bowiem zawieszone są karykaturalni dziennikarzy i członków Ligi Narodów. Widzimy tam korespondenta paryskiego „Matin”, (Juljusza Sauerwaina, odbywającego wywiad z osłem. Równie komiecznie przedstawieni są półbogowie prasy.

Początkowo bywali w „Bawarii” stale tam zamieszkal dziennikarze, potem wtargnęli korespondenci pism, wysłani na sesję Ligi Narodów i wreszcie „Bawaria” stała się miejscem zebrania wszystkich dziennikarzy, urzędujących przy Lidze Narodów.

Zadziwiającem jest jak się tu wszyscy doskonale godzą ze sobą Litwini z Polakami, Włosi z Serbami i Francuzami, socjaliści z reakcjoniastami. Chwila zebrania w lokalu „Bawarii” jest momentem zawieszenia broni.

A lokal ten nie jest jednak wcale pociągający, nie jest nawet czysty, powietrze jest tutaj duszne, prawie cuchnące, a ponieważ w wielkiej sali drzwi znajdują się na przeciwko siebie, więc panuje przeciąg. Nikt się tutaj o to nie troszczy. Musi się tutaj przychodzić. To należy do polityki, do Ligi Narodów, do zawodu dziennikarskiego.

Skoro zegar wybił godzinę 2 w nocy — w drzwiach jednych i drugich ukazują się policjanci, oznajmiając, że lokal się zamyka:

— C'est l'heure, Messieurs, c'est l'heure!

Nocne posiedzenie oddziału prasowego Ligi Narodów skończone.

Ogłoszenie przetargu

Magistrat m. Białegostoku ogłasza przetarg na wykonanie budowy parterowego drewnianego domu dla eksmitowanych na przedmieściu Wygoda.

Projekt oraz wzór umowy są do przejrzania w wydz. Technicznym Magistratu w godzinach urzędowych, od 14 do 22 września r. b.

Pisemne oferty, bez żadnych zastrzeżeń, zapieczętowane i zaopatrzone napisem: „oferta na budowę domu dla eksmitowanych na Wygodzie” zaadresowane na ręce Prezydenta miasta, należy składać

do dnia 22 września r. b. do godz. 12 w południe, gdyż w dniu tym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit kasy Magistratu na złożone wadium wysokości Zł. 1.500 (tysiąc pięćset złotych) tylko w gotówce, lub równowartościowych papierach pieniężnych, oraz deklaracji firmy, że warunki umowy są jej znane.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na wysokość zadeklarowanej w ofercie kwoty.

Magistrat m. Białegostoku.

TEATR „PALACE”. Tylko kilka występów gościnnych znanego wileńskiego zespołu Operetki Żydowskiej z udziałem powróciwych z tournée zagranicznego artystów pp.: **NECHAMI, BORYSOWEJ, POLAKOWA, KADYSZA, RABINOWICZA, CHASZA** i in.

-Dzisiaj, w sobotę 17-go września rb. o godz. 9 wiecz. po raz ostatni —

KSIĘŻNA CZARDASZKA (Sylwa)

Operetka w 3 aktach.

ANONSI! Jutro w niedzielę 18-go września rb.

sensacyjna nowość — szlagier sezonu!

Pierwszorzędny chór orkiestra.

Bogata wystawa.

Bilety od 75 gr. do 3 zł. — w kasie teatru.

SZKOŁA TAŃCÓW baletmistrza **JÓZEFA OGÓLNIKA** LIPOWA 17.

Nauczenie najmodniejszych tańców salonowych według najnowszych metod.

Charleston, Tango, Boston, Blues oraz Mazur i Walc.

Udzielanie wskazówek zachowania się w tańcu. Lekcje praktyczne.

Zapisy przyjmuje Szkoła codziennie we własnym lokalu (Lipowa 17) w godz. 10—2 pp., 4—6 i 7—11 wiecz.

Lekarz-dentysta J. JOSSEM

Warszawska 7, telef. 69.

Powrócił i przyjmuje pacjentów.

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—6 wiecz.

LEKARZ DENTYSTA B. Srebratowa-Niszt SOSNOWA 1.

Przyjmuje codziennie od 10—2 i od 4—7.

Wykonuje roboty z zakresu techniki dentystycznej po cenach umiarkowanych.

Lekcje matematyki

udziela rutynowana nauczycielka.

Przygotowuję dzieci do egzaminów wstępnych gimnazjum żeńskiego i męskiego.

Adres: Nadrzeczna 6, u gospodyni, od godz. 1-3.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.²⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁶⁰

Cena ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na ostatniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń — czteroszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.